

Kraków. 11.2. - "alarmowa" lekcja dla pierwszoklasistów

■ PAP 2010-02-11, ostatnia aktualizacja 2010-02-11 18:15:00.0

Kilkunastu siedmiolatków uczestniczyło w czwartek w "alarmowej" lekcji zorganizowanej w krakowskim Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Dzieci uczyły się m.in. kiedy należy dzwonić na numer 112 i jakie informacje przekazać, by odpowiednie służby szybko zareagowały na wezwanie.

11 lutego jest Europejskim Dniem numeru 112 i w wielu miastach Unii Europejskiej organizowane są imprezy promujące jego znajomość.

Dzieci zaproszone do Centrum Powiadamiania Ratunkowego przez wojewodę Stanisława Kracika uczyły się, kiedy należy dzwonić na numer 112 i jakie informacje trzeba przekazać, by na miejsce zdarzenia szybko dotarły odpowiednie służby.

Podczas "alarmowej" lekcji pierwszoklasiści z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 6 w Krakowie wcielali się w rolę zgłaszających zagrożenie i w operatora, który odbiera telefon. Uczniowie rysowali też sytuacje, w których powinni wezwać pomoc.

"Narysowałam dziewczynkę, która się topi" - mówiła PAP Wiktoria. Jak dodała, w takiej sytuacji trzeba zadzwonić na numer 112. "Trzeba powiedzieć jak się ma na imię, ile ma się lat i gdzie się mieszka" - wyliczyła dziewczynka.

Według Urszuli Weliszek, nauczycielki z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 6, takie lekcje są bardzo potrzebne, choć dzieci także podczas zajęć w szkole dowiadują się, do czego służy numer 112. "Jak najwięcej trzeba im tłumaczyć. Dzieci są już świadome, że nie należy dzwonić na numer 112, jeśli babcie boli głowa. Wiedzą, że korzysta się z niego w sytuacjach nagłych i wyjątkowych" - mówiła Weliszek.

Tuż przed rozpoczęciem lekcji do Centrum Powiadamiania Ratunkowego zadzwoniło dziecko, które z okna mieszkania widziało wypadek drogowy. "Przekazało nam, że doszło do zderzenia autobusu i samochodu osobowego. Zapytałam, czy jest z nim osoba dorosła i okazało się, że jest babcia, którą poprosiłam do telefonu, żeby potwierdzić zgłoszenie" - mówiła PAP operator z krakowskiego CPR Żaneta Król-Michalska.

Jak podkreśliła, niektóre dzieci potrafią dokładnie wytłumaczyć co i gdzie się stało, innym w przekazaniu informacji musi pomóc operator.

Organizatorom akcji zależy na tym, by dzieci zapamiętały numer 112, ale też by nie korzystały z niego dla żartu. "Mówimy dzieciom, żeby nie dzwoniły tylko w jednej sytuacji: kiedy chcą zażartować. W każdym innym przypadku warto dzwonić i zapamiętać numer 112. Chcemy dzieciom przekazać, że te trzy cyferki są i mogą się przydać w życiu. Jeżeli nauczą się tego teraz, to - mam nadzieję - będą pamiętać o tym zawsze" - podkreślił kierownik krakowskiego CPR Bartosz Noworyta.

Jak podkreślił Noworyta, choć 11 lutego jest dniem promocji wspólnego dla krajów UE numeru alarmowego 112 (data zapisana cyframi układa się w numer 11.2.), to nikt nie myśli nawet o tym, by rezygnować z innych numerów alarmowych, tzw. krajowych "dziewiątek", bo w miasteczkach i na wsiach są one wciąż bardzo popularne i bez nich nie

jest możliwe skuteczne niesienie pomocy ludziom.(PAP)

PAP

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA
